Nro 288.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich.

WARSZAWA
Wtorek dnia 28 Września r. 1830.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze główněj w Warszawie dnia 8 (20) *września* 1830 r.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Postępują na wyższe stopnie, *w korpusie artylerji*: W baterji 2 lekkiéj konnéj, podoficer klassy 1 Józef Kubicki, na podporucznika, z przeznaczeniem na dowódcę kompanji 2 dywizjonu pociągu gwardji. — *W korpusie pociągu*: Adjutant tegoż korpusu, porucznik Józef Galiński, na kapitana, z przeznaczeniem do bataljonu Igo. Za gorliwość w pełnieniu obowiązków, *w korpusie inwalidów i weteranów*: Porucznik inwalidów Adolf Trach, na kapitana. Przeznaczony zostaje, *w korpusie pociągu*: Dowódca kompanji 2 dywizjonu pociągu gwardji, podporucznik Wawrzyniec Kamiński, do pełnienia obowiązków adjutanta korpusu pociągu. Otrzymuje żądaną dymissję dla słabości zdrowia, z pensją: W bataljonie 1, kapitan Alexander Kobuszyński, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru. Otrzymują urlopy, *w gwardji*: W pułku strzelców konnych, flügel-adjutant N. Pana, pułkownik Jagmin, na dni 15, w gubernję Grodzieńską. — *W korpusie inżenjerów*, w bataljonie saperów: porucznik Szkaradowski na dni 12, w gubernję Grodzieńską, i podporucznik Karśnicki, na miesiąc 1. — *W piechocie*: Dowódca brygady 3éj, dywizji 1éj i pułku strzelców pieszych J. C. K. Mści Nr 1, jenerał brygady hr. Szembek, na dni 20, w W. X. Poznańskie. Dowódca brygady 1, dywizji 2, jenerał brygady Morawski, na dni 25, w gubernję Wołyńską. Przechodzą na reformę, na żądanie jenerała artyllerji dowódcy korpusu artyllerji i inżenjerów. *W korpusie artyllerji*: Adjutant brygady 1, artyllerji pieszéj, porucznik Dyonizy Masłowski, z przykommenderowaniem do kompanji 1éj artyllerji garnizonowéj. — *W sztabie placu twierdy Zamościa*: Skazany wyrokiem sądu wojennego dywizyjnego, za opieszałość w służbie, na miesiąc jeden aresztu, adjutant placu téjże twierdzy, z pułku 2go strzelców pieszych, kapitan Stanisław Pleśniarski, z przykommenderowaniem do tegoż pułku.

NACZELNY WÓDZ
(*podpisano*) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. ob. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady *Siemiątkowski*.

Głos J. W. senatora kasztelana Bnińskiego, prezydującego w kommissji umorzenia miany d. 24 września, na posiedzeniu Banku.

»Panowie! Wiadome wam są attrybucje jakie Bankowi Polskiemu postanowieniem N. Pana nadane zostały. Rozmaite jego przeznaczenia czynią go instytucją różniącą się od wszystkich Banków dotąd nam znanych. Niewątpliwie, utworzenie tego rodzaju instytucji, należy do celujących pomysłów i przynosi chlubę umysłowi, który go powziąść umiał. Lecz każda instytucja, chociażby w najzbawienniej-

szym celu utworzona, o tyle tylko błogie skutki na naród wylać może, o ile wykonywanie jéj praw, jéj zakreśleń, jest stowarzyszone z dobrą wiarą; bez niéj, wszystko się prędzéj lub późniéj rozprzęga: przekonywa nas o tém przeszłość, a niewątpliwie i przyszłość nam liczne przykłady stawiać będzie tam, gdzie ta rękojmia pomyślności tak prywatnéj jak publicznéj, rozbrat uczyni z sumiennością. — Przejęty tą prawdą Bank Polski, nietylko odpowiedział zaufaniu które w nim pokładano, lecz nawet, śmiało wyrzec można, przeszedł swemi obrotami rachubę, jaką opinja publiczna sobie tworzyć mogła, a tém samém stawił się w możności pozyskania ufności publicznéj, bez któréj każda instytucja staje się sparaliżowaną, i bez któréj, żaden Bank nawet istniéć nie może. — Przekonała się kommissja umorzenia długu krajowego, iż Bank Polski od zasady dopiéro wspomnionéj, w niczém nie odstępował. Zdając sprawę N. Panu z swéj czynności, kommissja uznała słusznem donieść królowi: 1) Iż po skrupulatném sprawdzeniu wszelkich dowodów, uznała zgodność wielkiéj xięgi, z dowodami do każdéj pozycji przynależnemi. 2) Iż Bank Polski starał się podnieść kredyt i iść w pomoc handlowi i przemysłowi, o ile tylko okoliczności dozwalały. 3) Że ta instytucja ma wpływ na moralność publiczną i działa na interes istotny kraju, a to dla tego iż przez swoje działanie ścieśniła zakres zysków lichwiarskich, i że znacznie przyczyniła się do podwyższenia ceny listów zastawnych, a tém samém powiększyła mienie publiczne. — Nakoniec poniosła kommissja do tronu obraz działań ośmiomiesięcznych Banku Polskiego, sprawdzony z xięgami rachunkowemi, z którego się wykrył czysty zysk złotych 1,279,433. — Ten świetny rezultat był po części wypływem z obiegu biletów kassowych Bankowi przez skarb ustąpionych, pod obowiązkiem wymiany ich natychmiastowéj; liczył onych Bank kolejno blisko 9,000,000 w zastępstwie swych własnych biletów. Przedsięwzięcie to, tyle rozważne ile użyteczne, silnie przyczyniło się do tego stanu pomyślności i kredytu, który do téj pory już może stawił Bank w możności uzupełnienia kapitału, dekretem N. Pana zakreślonego, to jest do trzydziestu miljonów, a zatém w takiém położeniu, wszystkie zyski i superaty Banku, stały się własnością skarbu publicznego; a ta zamożność, będąc własnością narodową, przemawia u narodu za Bankiem Polskim.—Lecz jako członkowie izb prawodawczych nie mogliśmy zataić, iż nie widząc wielkiéj xięgi długu krajowego otwartéj, nie mogliśmy przystąpić do wypełnienia téj części działań, która jest nieodłączną od attrybucji kommissji umorzenia długu krajowego, i wyraziliśmy życzenie, ażeby nasze wierzytelne obliczenia zamknięte i w obieg tak po zagranicą jak i w kraju oddane zostały, co tym sposobem ustali kredyt publiczny na niewzruszalnéj konstytucyjnéj podstawie, jako rękojmi téj trwałości, którą kredytowi zapewniają narady obudwóch izb, przez Najjaśniejszego Pana sankcjonowane. — Wyraziła również kommissja życzenie w duchu dobra publicznego: 1) Ażeby fundusze instytutów publicznych były oddane jéj pod ten sam dozór, jaki jéj poruczony jest nad depozytami. 2) Ażeby Bank Polski był postawiony w możności śpiesznego przyjścia w pomoc ziemianinom, jako klassie tak poważanéj w towarzystwie, która prawie sama brzemiona onego dźwiga; pomoc zaś ta, jest tém konieczniejszą, gdy się zważą trudności jakim ulega odbyt ziemiopłodów; a ztąd kommissja wyraziła życzenie, ażeby w rozwinięciu art. 17 postanowienia królewskiego z dnia 29 stycznia 1828 r. zbudowane były składy na korzyść Banku, w którychby właściciele mieścić mogli swoje płody, i na tego rodzaju rękojmię pobierać te zaliczenia, które dla nich są niezbędnemi do korzystania ze swych kapitałów. — Na rapport ten i na przedstawienia nim objęte, N. Pan oznajmić łaskawie raczył przez ministra sekretarza stanu swoję wolę w wyrazach następujących: »Iż N. Pan ujrzał z równém zadowoleniem pieniężne korzyści w tak

krótkim przeciągu czasu otrzymane, jako i dobroczynny wpływ téj instytucji na przemysł, handel i kredyt publiczny: iż J. C. K. Mość podziela życzenie kommissji, ażeby rozrachunki królestwa, w kraju i za granicą ostatecznie w jak najkrótszym czasie uregulowane być mogły, a świeżo wydane postanowienia, w skutek środków w rapporcie kommissji proponowanych, będą, jak o tém N. Pan nie wątpi, najchlubniejszą dla niéj nagrodą.« — Mam zaszczyt złożyć JO. xięciu ministrowi przychodów i skarbu w kopji tak rapport jak i odezwę dopiéro wspomnioną. Piérwszy jest dowodem téj troskliwości, którą kommissja jako z obu Izb złożona, dla wszystkich rękojmi naszych na piérwszym względzie miéć musiała; druga zaś jest dowodem zadowolenia królewskiego, oraz dowodem iż troskliwość kommissji, uwagę N. Pana zwróciła. — Szanowni mężowie! wytrwała gorliwość wasza w pełnieniu téj że tak rzekę drażliwéj służby, rozszerzy i ustali okres korzyści dla kraju; porównywając on swój stan majątkowy, tém żywiéj i skwapliwiéj oceniać będzie wasze działania. Co do mnie, czuję prawdziwą przyjemność, iż w zastępstwie prezesa publicznie wyrzec mogłem w imieniu kommissji tę zaszczytną prawdę, któréj i xiąże minister i Bank Polski ze wszech miar stali się godnymi.«

Nie wdając się w wytłómaczenie wiersza łacińskiego o królowéj Bonie w Kur. Pol. Nro 285 na karcie 1460 umieszczonego, a do tego wierszem polskim; mam zaszczyt zwrócić uwagę szanownego obywatela Sandomierskiego, iż tenże wiersz jak rozumiem jest taki, jaki znajduje się na karcie 99 w dziele pod tytułem: *Dzieje królestwa polskiego i t. d. w Warsz. r.* 1766 wydaném, nie zaś jak był do Kur. Polsk. nadesłany. Jest zaś następujący:

Ut parcae parcunt, ut luci lumine lucent;
Ut bellum bellum, sic bona Bona fuit.

Wiersz ten jak każdy znający język łaciński, sam to przyzna, łatwy jest do wytłómaczenia prozą lecz (zdaniem mojém) na jakibądź język wierszem przełożony zostanie, nie będzie tém, czém jest w języku łacińskim. Złośliwy charakter królowéj Bony tak dokładnie w oryginale malowany, i w tłómaczeniu da się poznać; lecz zniknąć w niém musi dowcipna igraszka wyrazów, a która jest właśnie najcelniejszą wiersza tego ozdobą.

Wiersz powyższy możnaby porównać z wierszem Jana Kochanowskiego pisanym z okoliczności sejmu r. 1569 w Lublinie odprawionego.

Litwa z nami unią uczyniła strojną;
Uciekli, zostawiwszy Haraburdę z Wojną (*)

Wiersz ten na jakibądź język przełożony, nie będzie tego znaczył; co znaczy w języku polskim. F. R.

Nadesłano redakcji następujące tłómaczenie powyższego wiersza:

Jak Parki przebaczają, jak jasne są bory,
Piękna wojna, tak Bona dobra każdéj pory.

Polskie obligacje udziałowe stały w Hamburgu d. 21 września po 111 do 111¼.

W Numerze wczorajszym sprostować należy doniesienie z Krakowa, gdyż nie jenerał *Paszkiewicz*, ale *Paszkowski* wydaje Topografję gór; oraz wiadomość z Telegrafa, gdzie mowa jest o *Ryklewskim*, gdyż ów poeta wojownik nazywał się *Reklewski*.

Makademizowanie części ulicy Senatorskiéj kończone było wczoraj przy świetle pochodni.

Przyjechali do Warszawy. — Dybowska Brygida ob. z Dembinki 625 Kozia; Lisowski Michał 414 Kr. Przed.; Młocki Alexander 2689 Bednarska; Tarczewski Wojciech 414 K. P.; Krasińska Emilja hr. 1349 Mazowiecka; Skulski Adam z Manów 584 Długa; Zabłocki Dominik 603 Bielańska; Deskur Jan z Rudy 1064 Królewska; Ziemiński Stefan 1211 Pań.

TEATR NARODOWY: Dziś op. Sroka Złodziéj.

Dziś zrana ciepła stopni 5. — Wczoraj w połud. 14.

Wiadomości Zagraniczne.

Xiąże Brunszwicki przybył d. 14 września w towarzystwie sekretarza i służącego z Calais do Dover. D. 15 wysiadł w Londynie w hotelu brunszwickim, oddał wizytę ministrowi osad i wieczorem pojechał do Brighton,

(*) Haraburda, Wojna, imiona własne.

gdzie od niejakiego czasu król angielski bawi.

Słychać, że minister pruski w wydziale spraw wewnętrznych, P. Schuckman, prosił o dymissję i że w jego miejscu mianowany jest P. Brenn, prezes rejencji w Merseburgu.

Gdy w Lipsku ogłoszono, że król saski przybrał sobie współrejenta, panowała z tego powodu wielka radość. Posłano natychmiast do Drezna deputację dla wynurzenia xięciu współrejentowi uczuć radośnych. Wieczorem ulice oświecono, a z balkonu ratusza grała muzyka. Towarzystwo kurkowe w pochodzie uroczystym, z muzyką i chorągwią na czele, obeszło ulice; połączyli się z mieszkańcami uczniowie uniwersytetu i dzielili powszechną radość.

Dnia 12 września kazano urządzić w Frejbergu saskim gwardję municypalną.

W niderlandzkiéj prowincji Limburg znajduje się kilkanaście tysięcy wojska, które gotowe jest uderzyć na buntowników za najpierwszym rozkazem; jakoż nie dozwala ono nosić kokard trójkolorowych.

Miasto Amsterdam posłało do króla niderlandzkiego dwie deputacje; jedna złożona z najznakomitszych obywateli, oświadczyła królowi, że miasto Amsterdam poniesie największą ofiarę dla usłużenia monarsze i utrzymania konstytucji; druga, ze stanu kupieckiego, miała oświadczyć, że kupcy Amsterdamscy nie mają nic przeciw oddzieleniu Belgjum od Hollandji.

Opinja mieszkańców Antwerpji, we względzie oddzielenia Hollandji od Belgjum, tak jest różna, iż jedni życzyliby, aby miasto należało do Belgjum, drudzy, ażeby się liczyło do Hollandji.

Dnia 12 wrześ. żądała publiczność w teatrze bruxelskim odśpiewania brabanckich pieśni narodowych, co téż uczyniono. Dwa głosy żądały pieśni marsylskiéj, ale były wygwizdane; wszyscy aktorowie Bruxelscy zapisali się do gwardji narodowéj.

Mieszkańcy miasta Verviers podali do króla prośbę o oddzielenie Belgjum od Hollandji.

Dowódzca warowni Leodyjskiéj uwiadomił gubernatora prowincji, że się spodziewa batljonu żołnierzy, którzy pomagać będą załodze w pełnieniu służby i zapewnił, że mieszkańcy mogą być z tego powodu zupełnie spokojni.

Mówią, że Xże spółrejent Fryderyk Saski gdy mu powiedziano, że lud życzy, ażeby był rejentem, kazał jenerała gwardji municypalnéj do siebie przywołać i oświadczył mu, że nie będzie nigdy królem rewolucyjnym, a jeśli lud koniecznie tego żądać będzie, natychmiast z kraju wyjedzie.

X. Wilhelm Brunszwicki przybyły po rozruchach do stolicy swego brata, nie pokazuje się wcale ludowi; płakał gdy się dowiedział że zamek xiążęcy stał się pastwą płomieni. Wiele rzeczy uratowano z tego pałacu, a między innemi srebra i bieliznę xięcia, oraz w gotowiznie 180,000 tal., które Xże Karol przed wyjazdem swoim bankierowi chciał powierzyć, ale jedynie dla tego w kassie swojéj zostawił, że się z nim nie mógł porozumieć względem pewnych warunków. Wyratowano także z ognia biórko Xcia ze wszystkiemi papierami. Przywrócono wprawdzie w Brunszwiku spokojność, wszelako schwytano wiele jeszcze ludzi opatrzonych w smolne rzeczy, którzy chcieli podpalić xiążęcą oranżerję. Kościoł zamkowy w Brunszwiku zamieniono na koszary dla gwardji obywatelskiéj. Tylko wojskowi mają ponabijane karabiny; gwardji nie kazano dawać nabojów, bo doświadczenie pokazało, że się nie umieją obchodzić z nabitą bronią.

Nietylko obywatele drezdeńscy, ale nawet uczniowie pod dowództwem rektora Baumgarten zostali uzbrojeni. Uczniowie szkoły leśniczéj pełnią służbę jako strzelcy.

Rozruchy w mieście saskiém Chemnitz w nocy z d. 11 na 12 wrześ. zrządziły niemało szkody; pospólstwo wpadło z krzykiem do domu jednego kupca tamtejszego, zniszczyło wszystkie sprzęty, dostało się do piwnicy, porozbijało beczki z oliwą i winem, potém spustoszyło wszystko u jubilera w tymże domu

mieszkającego i skrzywdziło go. Taki sam los spotkał inny dom na przedmieściu. Mieszkańcy uzbroili się wspólnie z oddziałem wojska zapobiegając wznowieniu podobnych rozruchów.

W Brunszwiku organizują gwardję obywatelską z 800 ludzi złożoną, która bez przerwy pełnić będzie służbę; otrzyma ona czarne czamarki i szyszaki z ogonami końskiemi.

Jeszcze d. 15 wrześ. znaleziono w piwnicy spalonego zamku xiążęcego w Brunszwiku 6 trupów, które zapewne były odurzone winem.

Gazety niemieckie umieściły memorjał magistratu brunszwickiego do panującego X. Karola, który dał powód do następnych rozruchówch, gdyż Xże nie chciał go przyjąć.

Ministrowie Brunszwiccy mieli otrzymać rozkaz od X. Karola, ażeby obstewali przy swoich prawach, podobnie jak Xże prawa swoje zagranicą będzie popierał.

Officerowie wojska hannowerskiego mogli dotychczas w czasie niesłużbowym chodzić po cywilnemu; teraz wszyscy officerowie otrzymali rozkaz, ażeby nigdy w sukniach cywilnych na ulicę nie wychodzili.

W pismach hollenderskich znajdują się szczegółowe opisy wjazdu Xcia Oranji do Bruxelli. Xże miał zamiar udać się wprost do swego pałacu, ale pospólstwo podmówione przez wichrzycieli, otwierało mu drogę tylko do ratusza. Tam wsiadł na innego konia, który był mniéj lękliwy i dopiero po wysłuchaniu żądań tymczasowéj kommissji rządzącéj, pojechał ku swemu pałacowi, ale po drodze musiał się zatrzymać z powodu zapór na ulicach; przez niektóre musiał z koniem przesadzać. Po tak niebezpiecznéj przeprawie, przybył na plac przed pałacem sprawiedliwości; pospólstwo widząc z daleka pędzących ku sobie jeźdźców, dało ognia i zaczęło wyrywać kamienie z bruku; nawet uzbrojeni obywatele, którzy tam straż trzymali, postąpili naprzód przeciw jeźdźcom z bagnetem w ręku, lecz poznawszy Xcia, prezentowali broń i zagrozili pospólstwu, ażeby się żadnego gwałtu nie dopuszczało. Mieszkańcy pobliskiego domu odtarasowali ulice i Xże pospieszył do swego pałacu.

Deputowany P. Donker Curtius miał d. 15 wrześ. na posiedzeniu sejmowém w Hadze gwałtowną mowę przeciw buntownikom belgickim i radził, ażeby z bronią w ręku przywrócić tam dawny stan rzeczy.

Król niderlandzki kazał uwiadomić drugą izbę sejmu niderlandzkiego, że uwolniony od służby minister Maanen nie przestał być ministrem stanu i że został prezesem najwyższego sądu.

W Grenindze uzbroiło się 400 obywateli.

Ogłoszono, że ciągnienie loterji odbywać się będzie nie w Bruxelli, ale w Hadze.

Zgromadzenie niemieckich badaczów natury i lekarzy postanowiło w Hamburgu ażeby przyszłoroczny zjazd był w Wiedniu. P. Struve z Dorpatu czytał na tegoroczném zgromadzeniu: *O zasługach niemieckich astronomów*, a pan Wendt: *O zwierzęcym magnetyzmie*.

Na rogach ulic Bruxelskich poprzylepiano buntownicze odezwy, wzywające mieszkańców, ażeby byli gotowi do boju.

Nawet niektóre gminy Belgickie dostarczają Bruxelczykom uzbrojonych ludzi i działa.

Dziennik Anwerski nazywa oddzielenie Belgjum od Hollandji politycznem samobójstwem. Przyznaje on, że połączenie Hollandji z Belgjum pomnożyło dług krajowy, ale zarazem zwraca na to uwagę, że Hollandja posiadała ogromny kapitał w okrętach i zapasach wojennych, które bardzo były pomocne do odzyskania wspólnéj niepodległości, i że Hollandja posiada osady i przyłożyła się wiele do utrzymywania twierdz Belgickich, tak, iż rozrachunek wzajemnych pretensji byłby prawie niepodobny, a jednak musiałby nastąpić, gdyby oddzielenie Belgjum od Hollandji, do skutku przyszło. Kurjer ten chce temu zaradzić, sądząc iż można oddzielić administracje, sądownictwo i prawodawstwo obudwu krajów, a zatrzymać

federację, co do handlu, osad, i zewnętrznéj obrony kraju.

Kurjer londyński umieścił list pełnomocników trzech mocarstw do hr. Capodistrias z dnia 22 czerwca. W piśmie tém, które jednak nie ma żadnéj autentyczności, oświadczają pełnomocnicy prezydentowi Grecji, że administracja jego podobała się monarchom, że granice Grecji będą teraz rozszerzone w skutku nowego traktatu, że wybrany będzie młody xiąże na przyszłego rządcę Grecji, a hrabia Capodistrias będzie jego dożywotnim przewodnikiem i doradcą, że mocarstwa zaciągną pożyczkę 60 miljonów fr. i że pozwalają prezydentowi z wszelką surowością z tymi postępować, którzyby wszczynać chcieli zaburzenia w Grecji.

Tenże dziennik pisze, iż wielka część powstańców belgickich pragnie połączenia z Francją, co także życzeniem jest wielu Francuzów, a nawet osobistych przyjaciół Ludwika Filipa; z tém wszystkiém sądzi, że do tego nie przyjdzie, gdyż spokojność Europy byłaby niezawodnie naruszoną, gdyby Francja chciała granice swoje rozszerzać.

Miasto Bristol uchwaliło także adres do narodu francuzkiego. W tym samym celu odbędzie się zgromadzenie w Dublinie.

Podług najnowszych doniesień z miasta Chińskiego Kanton, wybuchnął tam w czasie reprezentacji dramatycznéj na cześć bożków tak wielki pożar, iż przeszło 200 ludzi utraciło w nim życie, a 14,000 domów miało spłonąć. Ogień podłożony był w kilku miejscach.

Na wielkiéj uczcie, danéj w Manchester dla X. Wellingtona, znajdował się także hrabia Matuszewic; gdy zdrowie jego spełniono, nie mógł zataić wielkiego podziwienia dla Manchester i nazwał to miasto mistrzynią sztuk przemysłowych.

W Portugalji ma być wielkie zamieszanie; w okolicy Oporto zjawiły się liczne gromady gerylasów, z których jedna liczy 400 ludzi i już raz ucierała się wojskiem przeciw sobie wysłanem. Na ulicach miasta Oporto postawione było wojsko z działami. Policję Lizbeńską pomnożono o 600 ludzi i rozkazano jéj, ażeby rozpędzała tłumy. Aresztowano wielu niższych oficerów. Na fregatę Galatea przeniesiono z pałacu 240 skrzyń z klejnotami i pieniędzmi.

Wielu z majętniejszéj szlachty francuzkiéj czyni przygotowania do wyjazdu z Paryża, a nawet z Francji.

Arcybiskup paryzki wyjechał ze stolicy i nikt nie wie, dokąd.

X. Rovigo (Savary) przybył z Włoch do Paryża. Członkowie rządu w czasie dawnéj rewolucji, którzy byli wygnani, a jeszcze przy życiu pozostali, przybywają także do Paryża; jest między niemi Sieyes.

Słychać, że X. Talleyrand ma polecenie postarać się o to, ażeby Karól X abdykował na rzecz teraźniejszego króla.

Poseł hiszpański przy dworze pruskim P. Cordova jeździł umyślnie z Berlina do Madrytu, ażeby wystawić królowi korzyści przedsięwzięciu pewnych środków w rządzie; gdy stanął w Madrycie, nie mógł otrzymać posłuchania i odebrał rozkaz wyjechania ze stolicy w 24 godzinach.

Piemontczykowie Allemandi ojciec i syn, wtargnąć mieli na czele buntowników do prowincji Sardyńskiéj Ivrea, zatknęli tam trojkolorową chorągiew i rozszerzali buntownicze odezwy.

W pokoju sypialnym niedawno zmarłego X. Kondeusza odkryto drzwi, o których nikt z dworu jego nie wiedział; nakazano powtórnie dochodzić przyczyny jego śmierci.

Hr. Bourmont popłynąć miał z Algiéru do Gibraltaru.

Papiery francuzkie spadły nagle dnia 13 września w skutku rozmaitych wieści o poruszeniach wojska pruskiego, o buncie w Piemoncie, o niemożności ściągania podatków w południowéj Francji i t. p.

Zwołane zostały sejmiki na dzień 21 i 28 października w tych powiatach Francji, które nie mają deputowanych.

Niedaleko Madrytu w miasteczku Parta chcie-

li mieszkańcy bez pozwolenia zwierzchności zabawić się walką byków; musiano posłać przeciw nim ze stolicy 400 ludzi z dwoma działami, ażeby temu zapobiedz. W ogólności mniejsze miasta i wsi w Hiszpanji rzadko kiedy otrzymują pozwolenie przypatrywania się walce byków, gdyż w czasie téj zabawy nie obejdzie się prawie nigdy bez walki ludzi.

Zdaje się pasza skodryjski, kapitanowie bościjscy, Montenegrysi i Albańczykowie są w porozumieniu i że powstanie albańskie nie jest miejscowém i mniejszéj wagi wypadkiem, chociaż po okropnéj rzezi dowódzców albańskich przez wielkiego Wezyra, wszystkie miasta albańskie miały okazać gotowość poddania się.

UBIORY STAROZYTNE POLSKIE

wydane przez P. Kośmińskiego.

Niedawno wydał P. Kośmiński dwa zeszyty ubiorów starożytnych polskich; piérwszy zawiéra 8, drugi 20 figur. Piękny był cel wydawcy w obznajmieniu rodaków swoich z mało dotąd znanemi, i mniéj jeszcze upowszechnionemi rycinami ubiorów dawnych: gdyż wyjąwszy dzieło ważne uczonego Ł. Gołębiowskiego, nic dotąd nie posiadamy, a materjały do tego są niezmiernie trudne, bo jedne z nich butwieją w rękopismach zazdrośnie trzymanych po bibljotekach, lub w ręku prywatnych osób, drugich trzeba poszukiwać po dawnych obrazach i nagrobkach. Upragnionemi bez wątpienia i godnemi wsparcia rodaków, są podobne rysunki: ale rysunki prawdziwe, niefałszowane, na którychby każdy śmiało mógł polegać. Niestety! żałujemy, że prawda nakazuje nam ten zarzut powtórzyć P. wydawcy wspomnionych ubiorów starożytnych, gdyż wiele z nich jest *zfabrykowanych*. Nasamprzód pytam P. wydawcy czy wojewoda, kasztelan, senator, hetman w. koron., hetman polny, marszałek sejmu i starosta, mieli u nas wyłączny strój do swego dostojeństwa prawem przepisany? Przecież w wydanych ubiorach znajdujem każdego z osobnym podpisem, jak gdyby każdy z nich rozróżniał się ubiorem, po którym stopień piastowanego urzędu poznaćby można. Trzeba niemieć najmniejszego wyobrażenia dziejów ojczystych żeby temu uwierzyć. P. Kośmiński ośmielając się, ogłaszać publicznie swoje rysunki, zdaje się, jakby był pewnym, że nikogo nieznajdzie, ktoryby się poznał na tak niezgrabnéj fabrykacji. Cóż może sądzić cudzoziemiec gdy ujrzy te stroje? będzie mniemał, że prawo u nas przepisywać musiało strój wojewodom, kasztelanom, starostom, hetmanom w. i polnym! A przecież każdemu dobrze jest wiadomo, że strój polski, lubo był powszechny, to jest żupan i kontusz, strój ten podług woli każdego różnéj bywał formy: a przodkowie nasi, nietylko w polskim, ale i w zagranicznych chodzili ubiorach. Wszakże slawny Jan Tarnowski w swojéj młodości po hiszpańsku występował na harc z nieprzyjacielem, a zostawszy hetmanem, nie zmieniał tego ubioru, i w nim odniósł pamiętne pod Obertynem zwycięztwo. Wszakże wojewoda, kasztelan, starosta miał wolność występowania w jakim chce ubiorze, a prawo nie ścieśniało wtedy téj wolności: bo jak dawne przysłowia niosą, wtenczas było: « Wolno w Polsce jak kto chce. » « Polakom każdy strój wolny. » Ale przejdźmyż porządkiem wydane poszyty. W piérwszym znajdujemy żołniérza z podpisem: « Wojsko kwarciane, zwane zawojowe, w zawoju polskim. » Załujcmy szczérze P. wydawcy, że miał tyle odwagi, występować publicznie z tak grubą niewiadomością. Czyż żołniérz kwarciany a zawojowy to było wszystko jedno? Zawojowy otrzymał nazwisko od zawoju na głowie, a kwarciany, że z podatku kwarty był utrzymywany. Możnaż to razem łączyć i tworzyć monstrum nieznane w dziejach naszych? Rysunek ten mimo tak niedorzecznego podpisu jest autentyczny, widzieć go bowiem można w rękopismie bibljoteki akademji jagiellońskiéj w Krakowie, gdzie są przywileje (z r. 1505) mieszczan krakowskich, a przytem ubiory ówczesne w pięknych i świéżych jeszcze rysunkach. Dawny strój Krakowiaka z czasów Władysława Jagiełły ściąga uwagę: nie możem mu zaprzeczać wiarogodności, tylko warto byłoby przecie, żeby raczył P. wydawca uwiadomić zkąd go otrzymał? Równie pragnęlibyśmy wiedzieć zkąd wzięta i z jakiego jest wieku owa skrzydlato-pancerna kawalerja, którą w 1szym zeszycie oglądamy?

Tego samego objaśnienia musiemy żądać względem rysunków w 2im poszycie wystawiających *lekkich ułanów*, *kawalerję lekką*, *pancerną*, i *ciężko pancerną*, jak P. wydawca nazywa. Widzimy tu u pancernych pod niskim hełmem rodzaj welonu, jak się dorozumiewać, płóciennego. Żądamy w tém wyjaśnienia, bo o czepcach z kółek żelaznych, który spadał na ramiona i bronił szyi od cięcia, wiemy, ale o takich welonach wątpliwość zachodzi. Ubiory Władysława Jagiełły i Jadwigi, jak *gardy litewskiéj i tronowej* (pomijając że ten wyraz *garda* wcale niestosowny, bo nieznany dą-

wnièj) śmiało liczymy do zfabrykowanych. Rysunek wyobrażający jednego z *pospolitego ruszenia*: okazuje największą nieznajomość dziejów ojczystych. Czyż *pospolite ruszenie* miało ubiór oddzielny? Prawo nakazujeż w tym względzie jaki porządek? Na pospolite ruszenie po *wiciach* rozesłanych szlachta dosiadała koni w stroju, jaki kto miał: nie pytano wtedy czy miał *kurtę* który zieloną, i buty czerwone (jak widzimy w rysunku) byle miał szablę, tę nieodstępną towarzyszkę Polaków, którą gromili napastników swojéj ziemi, i wsławili własne imie. Ubior giermka w dwóch figurach, jak rysunek z podpisem: burgrabia dworu królewskiego należą, do wiarogodnych, bo w rękopiśmie krakowskim wspomnianym widzieć ich można. Równéj wiarogodności nie odmówimy strojom Polek z czasów Władysława Jagiełły, gdy wydawca wskaże zródło zkąd czerpał.

Tak więc w wydanych 28 figurach, mających dać Rodakom wyobrażenie starożytnych ubiorów ich naddziadów, większą połowę za fabrykowane uważać należy, na wiele potrzeba jeszcze dowodów ze strony P. wydawcy, ażeby za wiarogodne były poczytane. Nie rozszerzalibyśmy się tyle w tym względzie, gdybyśmy nie widzieli ubiorów wspomnionych w wielu rękach, a to upowszechnienie i zaufanie które w nich niektórzy pokładają, może być przyczyną, do podzielenia grubych wydawcy błędów. Wielu nie długo będą mniemać, że kasztelan, wojewoda, senator: etc. mieli stroje wyłączne, a pospolite ruszenie musiało się w kurty zielone, i czerwone buty koniecznie przystrajać. Wostatku, jeżeli Pan Kośmiński dalsze zechce wydawać zeszyty, trzeba by stósowniejsze dawał podpisy, z dodatkiem zkąd wzięty rysunek, i z jakich pochodzi czasów. Tym sposobem uniknie wszelkiego zarzutu, i na sprawiedliwą wdzięczność swoich rodaków zasłuży.

K. Wł. W...

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO

przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.

(985) Jest do zbycia summa przeszło 100,000 złp. w trakcie processu zostająca, lecz wygranie któréj jest pewne; można ją nabyć pod korzystnemi warunkami, gdyż właściciel téj summy, mając inne zatrudnienia, nie może dochodzenia należytości dopilnować, z tego powodu wszedłby nawet w układ z jaką osobą, któraby chciała przyjąć na siebie dopilnowanie processu za stósownem po ukończeniu sprawy wynagrodzeniem; dalsza wiadomość w Biórze Informacyjném.

(899) Strycharz posiadający mały kapitał, potrzebny jest w Wtwo Lubelskie. Miejsce to jest bardzo zyskowne, gdyż właściciel Dóbr zapewnia, że co rok spotrzebuje miljon cegieł; dalsza wiadomość w Biórze Informac.

(1043) Kiedy wody słone siarczane przy mieście Busku coraz nabywają większéj wziętości, dla nacisku gości codziennie się uczuwa większa potrzeba, pożądanych budowli; powodowany tą myślą jeden z obywateli obwodu Stopnickiego, wystawił Dom murowany dla wygody przybywających, z łazienką, stajniami i wozowniami i t. d. Dom ten chciałby odstąpić, albo dać w zastaw za bardzo pomierną cenę, a przez co chce mieć sposobność przez wystawienie nowéj budowli przysłużyć się publiczności.

(1019) Dom przy ulicy Smolnéj na jaką fabrykę zdolny, jest do wynajęcia od S. Michała; dalsza wiadomość w Biórze Infor.

(1049) Pewna Osoba posiadająca doskonale język Francuzki, Łaciński, Grecki i Niemiecki, jako téż nauki klassyczne, życzy sobie przyjąć obowiązek Guwernera w znakomitym Domu stolicy; dalsza wiadomość w Biórze Infor.

(1051) Potrzebna jest osoba rodowita Szwajcarka, na Guwernantkę do Rossji; niech się zgłosi do Bióra Infor.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616